

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Minęło 13 miesięcy odkąd jesteśmy w Afryce na misjach a 9 miesięcy od momentu przyjazdu tutaj do Chingoli. Składamy Bogu dziękczynienie za ten czas i Wam wszystkim kochani za pamięć i modlitwy, a szczególnie w tym minionym miesiącu misyjnym.

Według obietnicy danej nam przez Pana Boga w Jego Słowie przed wyjazdem na misje, nasze posłanie dzieli się na trzy czasowe etapy:

- pierwszy został nam określony na trzy miesiące (i to był czas wykonywanych przez nas zadań w Liberii),
- drugi etap miał trwać od siedmiu miesięcy do roku (tyle trwał teraz nasz pobyt w Chingoli w Zambii),
- trzeci do końca życia.

Otóż 7 miesięcy w Chingoli - w Zambii od czasu naszego przyjazdu mijają z końcem sierpnia. Modliłem się więc gorąco o wypełnienie Bożego planu i o czytelne znaki, abym mógł rozpoznać i w pełni wypełnić wolę Bożą. I na modlitwie - około miesiąca temu - mówiłem Panu Bogu, aby tak, jak w Starym Testamencie do Abrahama przybyło dwóch posłańców, tak aby nas stąd wyprowadził. Tak też za wstawiennictwem Fatimskiej Matki Najświętszej i Abrahama, systematycznie się o to modliłem, aby i do mnie Pan przysłał dwóch swoich posłańców, aby to było dla mnie tym wyraźnym znakiem. I rzeczywiście tak się stało. W dniu 21 września br. przyjechali do nas dwaj kapłani z zapytaniem do mnie, czy zgodziłbym się podjąć zadania projektowo-wykonawczego nowych zabudowań dla potrzeb nowo powstającej diecezji w Kabwe (ok. 150 km od stolicy Zambii – Lusaki). Na pytanie dlaczego i to we dwóch przyjechali właśnie do mnie i skąd wiedzą o moich kwalifikacjach odpowiedzieli, że: nie tak dawno (bo kilka miesięcy temu) został wyświęcony nowy biskup pochodzenia zambijskiego, ks. Biskup Clement Mulenga, ze zgromadzenia księży Salezjanów (u których jesteśmy). Powstaje więc nowa diecezja. Nie tak dawno też, już po święceniach, biskup ten odwiedził Polskę i swoich znajomych ze zgromadzenia salezjańskiego, między innymi w Krakowskim Salezjańskim Wolontariacie Misyjnym (który nas wyekspediował na misje). Tam rozmawiał o swoich różnych potrzebach (między innymi budowlanych) dla nowo powstającej diecezji i dowiedział się, że ma przecież pod bokiem w Zambii wolontariusza z Polski, inżyniera, który może mu zaprojektować i nadzorować wykonanie obiektów.

Jak się więc zaraz okazało, owi "wysłańcy" to księża z Polski: ks. Grzegorz Zbrozczyk - ekonomiczna prawa ręka biskupa - wraz ze swoim znajomym drugim księdzem - Zenonem Boneckim z zambijskiej parafii. Otrzymałem więc znak, o który się modliłem! Owi posłańcy przybyli po siódmym miesiącu pobytu w Chingoli! Cóż za zbieżność terminów w stosunku do danego mi Słowa Bożego przed wyjazdem z Polski! Tak więc, na przedstawione mi zapytanie dałem oczywiście pozytywną odpowiedź i zaraz następnego dnia zabrałem się do pracy szkicując w ołówku wstępne koncepcje dwóch obiektów. Tydzień później znalazłem się w Kabwe i razem z ks. biskupem oglądaliśmy wszystkie nowe lub stare działki budowlane (na starych należy wyburzyć istniejące obiekty).

Dwa tygodnie później ks. biskup Clement wraz z ks. Grzegorzem przyjechał do nas do Chingoli,

żeby obejrzyć i ewentualnie zaakceptować wstępne szkice proponowanych przeze mnie rozwiązań projektowanych obiektów. Po głębokiej analizie i wykonaniu niewielkich korekt ks. biskup stwierdził, że zostały spełnione jego oczekiwania, jest zadowolony z przedstawionych rozwiązań architektonicznych i należy przystąpić do właściwego projektowania w celu przedłożenia pełnej dokumentacji techniczno-projektowej dwóch nowych obiektów. Projekty będą przedstawione w miesiącu styczniu w Rzymie i są podstawą do ubiegania się o finanse potrzebne do ich realizacji.

W związku z powyższym codziennie intensywnie projektuję, tak aby skompletować do 30 listopada pierwszy etap prac. Pan Bóg przygotował mi tutaj nawet specjalną przykładnicę, którą znalazłem kilka miesięcy temu robiąc porządki w magazynie spawalniczym, bez której w takim tempie prace nie mogły by być wykonane. Takich przykładnic nikt już nie używa w dobie pełnej komputeryzacji, stąd w sklepach nie jest już dostępna. Tak więc minęło osiem miesięcy, a ja wykonuję już pracę dla nowego miejsca: projektując siedzibę biskupią nowej diecezji w Kabwe, oraz w dalszej kolejności planowane jest projektowanie nowej Katedry, diecezjalnego centrum sportowego dla dzieci i młodzieży itd., itd.

**Po wielu konsultacjach pomiędzy zainteresowanymi stronami , 3-go listopada zapadła decyzja, że ja z Lilą przenosimy się do nowego miejsca pracy i zamieszkania tj. miejscowości Kabwe - oddalonego od Chingoli około 300 km.** Było nam tutaj bardzo dobrze, niczego nam nie brakowało, codziennie mogliśmy spotkać się z Chrystusem w Eucharystii, czuliśmy Jego opiekę (tym bardziej, że kaplica znajduje się na piętrze, nad naszym pokojem). Dzięki Panu Bogu wczoraj też mogłem ukończyć jedną z poważniejszych prac, które tu robiłem od kilku miesięcy, czyli remont mostku nad strumieniem, po którym teraz mogą poruszać się samochody o wadze do pięciu ton, a do tej pory ruch jakichkolwiek samochodów w ogóle nie był możliwy, bo groził zawaleniem się.

Tak więc Pan Bóg posyła nas w nowe miejsce i nowe nie znane nam jeszcze warunki. Ruszamy, jak Abraham w dalszą, nieznaną drogę słuchając i ciągle nasłuchując słów naszego Pana . Zgodnie z obietnicą Bożą, będzie to pewnie trzeci i ostatni etap naszej podróży misyjnej.

Wierzymy, że tak jak do tej pory Bóg za wstawiennictwem naszej kochanej Matki Maryi poprowadzi nas, jak dotychczas trzymając za rękę, abyśmy nie zbłądzili z obranej drogi.

Wszystkie te wydarzenia mają dla nas ogromną wagę i znaczenie, bo wskazują dobitnie - szczególnie dzisiaj w świecie wspaniałej techniki, że nasz kochany Bóg, Jezus Chrystus i Duch Święty wraz z Maryją są żywi i prawdziwi, kochają nas i troszczą się o nas każdego dnia budując naszą ciągle grzeszną, słabą miłość i ufność w tak odległej od naszej kochanej Polski ( gdzie zostawiliśmy nasze rodziny, przyjaciół, znajomych) Afryce ...

Za wszystko czego doświadczyliśmy do tej pory i czego doświadczymy w przyszłości w naszym życiu, Bogu oddajemy dziękczynienie i uwielbienie, Jemu oddajemy naszą wolną wolę, aby w nas w pełni wypełniła się Jego święta wola. Codziennie prosimy Maryję, aby nas ofiarowała Bogu tak samo, jak ofiarowała swojego Syna Jezusa Chrystusa, który jest naszym Panem, Królem i Zbawicielem. Jemu w pełni oddajemy nasze życie i naszą śmierć.

Za Wasze wszystkie dotychczasowe i przyszłe zaniesione do Boga modlitwy w naszych intencjach z serca składamy wszystkim serdeczne podziękowania - Bóg zapłać ... i zapewniamy o naszej codziennej pamięci modlitewnej. Szczęść Boże !!!

Lila i Leszek Sobótkowie

Ps. Przesyłamy parę zdjęć z wykonanych prac budowlanych i nowo projektowanych obiektów oraz zdjęcia kwiatów z kwitnących w przeróżnych kolorach ogromnych drzew.







